



Liljana Harvey w filmie „Jej królewska mość”. Jest to pierwsza amerykańska kreacja tej najwe selszej gwiazdy ekranu.



Świetna para komików, Laurel i Hardy, wystąpią w kinach Metro i Adria w dosko nalej farsie p.t. „Flip i Flap robią karierę”



Carl Laemmle jr., syn prezesa wytwórni „Universal” znany „odkrywca gwiazd”.



Znakomity reżyser filmowy, Fryderyk Lang, realizator „Metropolis’a”, „Kobiety na księżycu” i innych arcydzieł kinowych, zrealizował we Francji swój ostatni film pt. „Testament doktora Mabuze”

Łódź w ilustracji

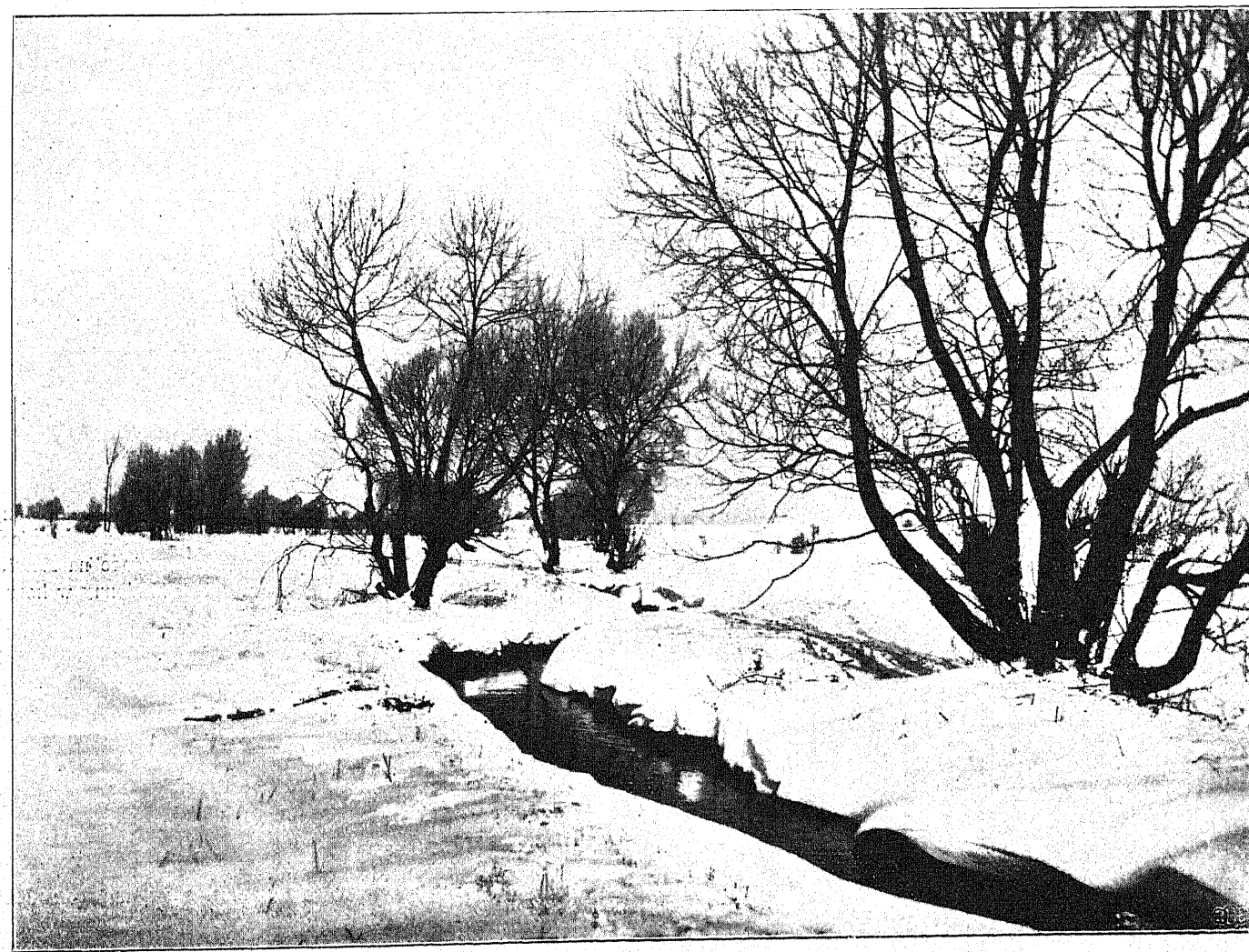
DODATEK ŚWIĄTECZNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK IX.

SOBOTA, dnia 23 grudnia 1933 roku

Nr. 52

Pod puszystym kobiercem śniegu



Okolice Łodzi posiadają również swój urok i w okresie zimy. Puszystym śniegiem pokryte obszary, nagie drzewa, pola przecięte strugą z wolną snującą swe wody, ciho drzemiące w zasypach śnieżnych chaty wiejskie — oto zimowy obraz okolic podłódzkich, widziany na zdjęciu powyższym.

(Fot. A. Mayer, Piotrkowska 182, tel. 108-81).

Boże Narodzenie w sztuce.

„I porodziła Syna swego pierworodnego, a owinięła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, przeto iż miejsca nie mieli w gospodzie”. Oto jedyne zdanie w Ewangelji św. Łukasza (2,7) które bezpośrednio odnosi się do tego najważniejszego dla chrześcijaństwa faktu — Narodzenia Zbawiciela. Skądże więc powstała taka różnorodność przedstawień Narodzin Dzieciątka w sztuce, czym wytłomaczyć można wprowadzenie przez artystów stałe powtarzających się pewnych motywów ikonograficznych — gdzie szukać uzasadnienia pojawiają się na obrazach i rzeźbach, choćby tak częstych motywów jak osła i wołu zstępujących do żłobka, pastuszków składających hołd Nowonarodzonemu itp.

Jak wiadomo fantazja artystów epoki starożytności i średniowiecznej, w której wytwarzają się zasadnicze typy przedstawień ikonograficznych, była skreślana dogmatami wiary i przepisami liturgicznymi, które nie pozwalały na swobodną grę wyobraźni. Uzupełnienie cytowanego, krótkiego wersetu znajdowano w apokryfach, dodatkach do Księgi Starożytności i Nowego Testamentu, wprowadzając nie uznawanych przez Kościół Chrześcijański za autentyczne, oraz w licznych a pełnych poezii legendach.

Źródłem wiadomości o Narodzeniu Dzieciątka była Apokryficzna Ewangelja Pseudo-Mateusza, która — jak wszystkie pisma tego rodzaju — miała pierwszorzędne znaczenie w kształtowaniu się poezji średniowiecznej i sztuki plastycznej. — Anonimowy autor wzmiankuje np. o osle i wołu — tak nieodłącznie zrosniętych ze sceną Narodzin, które jako łagodniejsze ze zwierząt, pierwsze, jeszcze nawet przed ludźmi, kornie chyliły się przed Nowonarodzonym Dzieciątkiem. Najdawniejsze przedstawienia Narodzin pojawiają się w sztuce starożytności w 4 — 5 wieku i występują na sarkofagach oraz w malowidłach w Katakumbach św. Sebastjana.

Dzieciątka wyobrażone jest tutaj w Kozłuku lub umieszczone na pewnego rodzaju



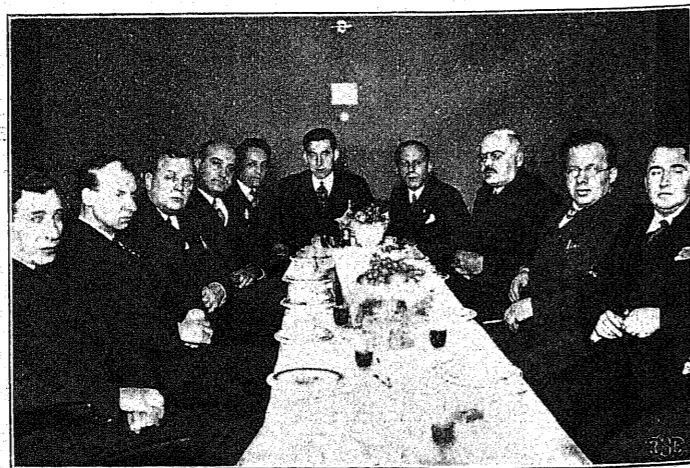
Nowowzniesiony i poświęcony przez J. E. ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego Dom Ludowy w parafii Przemienienia Pańskiego przy ulicy Rzgowskiej.



Komitet budowy Domu Ludowego przy parafii Przemienienia Pańskiego w Łodzi z ks. kanonikiem Stefanem Ryłskim na czele. Poświęcenie Domu Ludowego odbyło się dnia 17 grudnia r. b. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup dr. W. Tymieniecki.

ju stole, jakby podwyższonym ołtarzu. Obok Niego leży Madonna i siedzi zadumany św. Józef. Cała scena jest jakby odwołana w kościele, ołtarz z Jezuskiem jest jakby od razu już ołtarzem ofiarnym. Czasem ta symbolika nabiera jeszcze akcentów wyraźniejszych nad stołem, raczej jakby z niego wyrasta Krzyż z Umęczonym Zbawicielem.

Ta zasadnicza forma przedstawienia ukształcona pod wpływem bizantyjskim i wschodnio rzymskim przetrwała z pewnymi zmianami i dodatkami aż do 13 wieku dostając się za pośrednictwem Rawnicy i Dolnych Włoch na Zachód Europy. Wspomniane, pierwsze ujęcie sceny Narodzin jest pozbawione wszelkiej czułości, Madonna leżąc opodal Dzieciątka wcale się nim nie interesuje, nie patrzy nawet na Nie, zachowuje niezamącony spokój, jakby rozważała słowa proroków i aniołów, które się oto właśnie zrealizowały.



Przyjęcie gości jugosłowiańskich w Łodzi przez Syndykat Dziennikarzy Łódzkich. Na zdjęciu widzimy rad. Władimira Maresa przedstawiciela Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego w gronie członków zarządu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Ciekawe jest śledzić jak pomaleńku do tej pierwszej formuły ikonograficznej, zaczynają się wisać uczucia ludzkie, jak to Madonna wyciąga rękę ku Dzieciątku, jak głaszcząc Je ruchem zdradzającym, budzącą się miłość macierzyńska, czasem odślania pierś swą, aby do niej przygarnąć Dzieciątka. Św. Józef traci rolę zadumane obserwatora, stara się być czynny i pożyteczny, niesie wiązki drewna, grzeje wodę na kąpiel, przynosi pożywienie, sprowadza do N. Marii Panny opiekunki, które często zobaczymy w malowidłach i rzeźbach zajęte około Dzieciątka.

Około połowy wieku XIV w krajach Europy najważniejszych, jak we Włoszech, Francji, Niemiec, Niderlandach, ginie motyw izby, czy jakiegoś nieokreślonego wnętrza, w którym odbywała się scena na rodzin, Matka Boska teraz na kolanach adoruje Dzieciątka nagie, leżące na ziemi, na łabku płaszcza. Obok Madonny w kolnej po

stawie zjawia się św. Józef, często pastuszkowie i wierny lud, Motyw adoracji stanie się w sztuce ówczesnej powszechny i ulubiony, ukazują go nam artyści na tle krajobrazu z daleką i piękną perspektywą, czasem Maria klęczy przed ruinami szopy przy krytej słomą, podpartej symboliczną kolumną, o którą miała się wesprzeć w chwili słabości — Dzieciątka czasem leży nie na płaszczu, a poprostu na skromniutkiej wiązce siana. Mnożą się drobne fakty anegdotyczne, wzbogacają czynnik narracyjny, pastuszkowie sprowadzają i niewiasty, aby pokłon złożyły Panu, przynoszą swe skromne dary, korony uwite z polnego kwiecia, białe owieczki, misterne piszczałki — nie śmieją czasem zbliżyć się do Nowonarodzonego zatrzymują się w oddali, czekając na dobrotliwe przyzwolenie Marii.

Wzbogacenie ikonografii chrześcijańskiej wogóle w danym wypadku motywu Narodzin, dokonywa się pod wyraźnym i niezmiernie ciekawie się zaznaczającym wpływem teatru religijnego czy też dramatu liturgicznego.

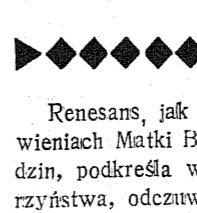
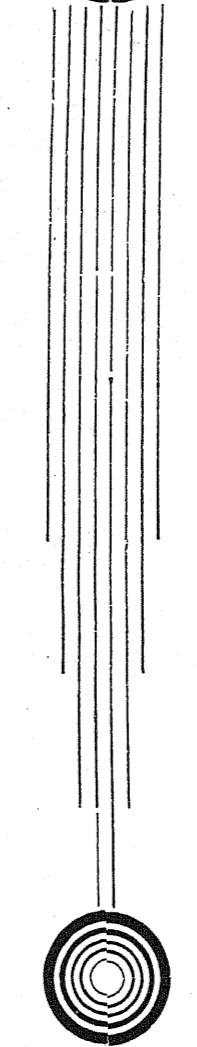
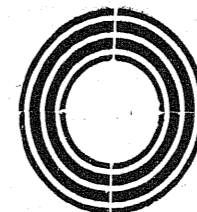
Misterjum Narodzin, obok Misterjum Męki Pańskiej należało do najważniejszych. Autorzy dramatów przedstawiający życie Chrystusa, czerpali swe natchnienie z Ewangelji, Apokryfów i Złotej Legendy, następnie zaś sięgali do niezwykle ważnej w średniowieczu książki: do „rozmyślań nad życiem Chrystusa” pseudo Bonawentury.

Autor tego dzieła obdarzony silnym instykiem dramatycznym, wplata w swe opowiadanie mnóstwo wymyślonych dialogów, zabarwia je poezją i wzruszeniem, umieszcza szereg rozczulających drobnych szczegółów, które stanowią nieoceniony wprost materiał dla twórców Misterjów. Misterja zaś rozgrywane się w oczach wszystkich, a więc i artystów malarzy i rzeźbiarzy, wpłynęły decydująco na wzbogacenie przedstawień sceny Narodzin Dzieciątka.

Autor Medytacji oddziaływał na teatr, a za pośrednictwem teatru na sztukę plastyczną, dzięki niemu wchodzi do ikonografii chrześcijańskiej nowe motywy i na stałe w niej pozostają.

Na rozbudzenie tkliwości uczuć, których wzrost ciągle daje się zauważyć w obrazie średniowiecza wpłynął oczywiście ruch franciszkański, a nawet odnośnie do Narodzin Dzieciątka i sam św. Franciszek, który sam daje przykład tej czułości, biorąc ponoć w każdą Noc Bożego Narodzenia Dzieciątka ze żłobu, kołysząc je w swych świętych, naznaczonych później stygmatami, rękach.

Powszechnie pragnienie zbliżenia się do Matki Bożej i kontemplacji Dzieciątka Jezus również odnajduje swój wyraz w sztuce. Uczucia kobiece macierzyńskie dominują na końcu średniowiecza, jak mówi znakomity badacz sztuki religijnej Emile Male. Nawet hymny śpiewały o czesć Marii, aprobowane przez Kościół są żywą manifestacją tych uczuć „gdy widzę Dzieciątka na rękach Matki, moje serce napęla się radością”.



Wódz Narodu, pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski — rzeźba dłota utalentowanego artysty rzeźbiarza Zygmunta Kowalewskiego, twórcy projektu pomnika Marszałka Piłsudskiego w Łodzi. Rzeźbę zakupił Związek Legionistów oddział w Łodzi.



Renesans, jak we wszystkich przedstawieniach Matki Bożej, tak i w scenie Narodzin, podkreśla właśnie ów motyw macierzyństwa, odczuwa mistyczną gloryfikację, zaznacza natomiast świeckość zjawiska, a nie jego nadziemskość, znowu powraca wewnątrz, ale już wyraźnie zlokalizowane, bogato wyposażone w świecki aparat akcesoriów i piękne dekoracje.

Wytworzony w średniowieczu zasadniczy typ ikonograficzny przedstawień sceny Narodzin Dzieciątka Jezus, łącznie ze zmianami w stosunku do postaci Matki Bożej wprowadzonymi przez odrodzenie przetrwał aż do czasów nowożytnych.

Każda epoka wprowadza wprowadzić pewne zmiany, zgodne z ogólnym charakterem swej sztuki, dotyczą one jednak przede wszystkim problemów formalnych, jak kompozycji obrazu, oświetlenia, barwy nie odnoszą się jednak przeważnie do strony ikonograficznej, która zasadniczo pozosta-

je niezmienną, uzupełniona tylko fantazyjnymi nieraz szczegółami wysnutymi z niekropowanej już obecnie przepisami wyobraźni artystycznej.

Wśród naszych rozważań nie zostały wymienione nazwiska artystów, którzy podejmują temat Bożego Narodzenia dlatego, że tych nazwisk byłoby za wiele, że nie pomieściłyby się, nawet najważniejsze, w ramach skromnych tego artykułu. Od anonimowych artystów średniowiecza począwszy, zdobiących rzeźbami mury katedr, malowidłami na szkle i miniaturami zawartymi w pobożnych księgach poprzez wielkie indywidualności twórcze, znakomite imiona artystów renesansu aż do baroku, temat Narodzin znajduje często wielokrotnie nawet powtarzane przez jednego artystę, zastosowanie. Nie braknie też i scen Narodzin w polskich miniaturach i polskim malarstwie cechowym.

Dr. J. Puclata-Pawłowska.



FILMJA.

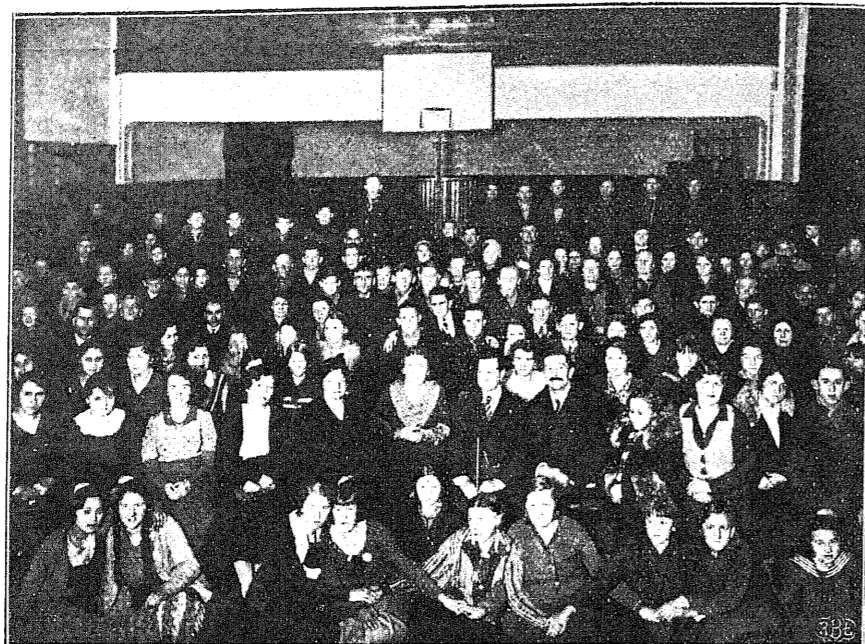
Nareszcie spełnią się marzenia wszystkich bywalców kinowych. Zaspokojona zostanie od lat trawiąca ciekawość i to, co dotychczas okryte było tajemnicą stanie się sprawą jawną. Wkrótce będziemy mieli możliwość zwrócenia za kuliszy prywatnego życia wielkiej aktorki filmowej. Odpadną więc piekące nas od dawna pytania, co robi „gwiazda“ poza pracą w atelier, jakie jest życie zdala od obiektywu i mikrofonu, czy poza wytwórnią jest nadal „gwiazdą“, czy też zwykłym śmiertelnikiem.

To radosne przeżycie, moment zaspokojenia trwającej nas ciekawości zawdzięczać będziemy wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“, która tak doskonale orientuje się w nastrojach publiczności kinowej i, uważając, że nie należy przeciągać struny, postanowiła wydać film, oczekiwany i upragniony przez milionową rodzinę wyznawców X Muzy. Angielski tytuł tego obrazu brzmi „Bombshell“.

Reżyserię poprowadził słynny Victor Fleming, nazwisko, gwarantujące sumienność wykonania. Te, której prywatne życie podpatrzemy na ekranie ową popularną „gwiazdę“ filmową, gra urocza Jean Harlow. Partnerem jej jest Lee Tracy, kreujący rolę szefa reklamy, którego kapitalne pomysły reklamowe wyniosły „gwiazdę“ na szczyt popularności, choć czasami spowodowały niejedną „gorącą sytuację“. Inną niemiernie interesującą rolę odgrywa Ivan Lebedow. Występuje on jako młody francuski, szukający po utracie majątku szczęścia na terenie Hollywoodu. Został iardanserem, a jako markiz znalazł szybko „klientele“.

„Bombshell“ pokaże nam więc tak ciekawe kulisy stolicy filmu i zapewne rozwieje niejednej osobie utropijne mrzonki o dotychczasowej „prywatności“ gwiazd w świecie filmowego.

John Gilbert, wspaniały aktor w okresie filmu niemego, ukaże się obecnie w gigantycznym arcydziele reżyserji znakomitego Roubena Mamouliana p. t. „Królowa Krystyna“. Charakterystyczne, iż Gilbert wielokrotny partner Greta Garbo w dawnych czasach, wystąpi znów ze sławną Szwedką. Gilbert reprezentuje się w „Królowej Krystynie“ w roli ambasadora Anto-



Poradnia Zawodowa Towarzystwa „Patronat nad Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową w Łodzi“ zorganizowała dla swoich świetlic odczyt dr. Zdzisława Zmigradera — Konopki p. t. „Wędrowka po starożytnem mieście“. Na zdjęciu widzimy władze Towarzystwa prelegenta oraz słuchaczy.

nia Pimintelli, Pragnąc ten olbrzymi film historyczny utrzymać w jak najściślejszej oprawie, położono specjalny nacisk na wykonanie dawnych strojów i mundurów. I tak mundur dla Johna Gilberta skopjowano dokładnie z jednego z obrazów słynnego współczesnego malarza Velasqueza, znajdującego się w zbiorach muzeum w Madrycie. Mundur ten wykonały pracownice wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“ w czasie sześciu tygodni.

Królowa Krystyna, córka króla szwedzkiego Gustawa Adolfa, słynęła z wiedzy, a specjalnie już zainteresowanie miała do geografji. Na jej zlecenie wykonano olbrzymi globus, przedstawiający kulę ziemską w roku 1630. Nie wielu ludziom wiadomo, iż globus ten dotrwał do naszych czasów i stanowi jeden z najcenniejszych okazów w Bibliotece Huntington w Pasadenie (Kalifornia). Według tego globusa zrobiono model, który był do wielkiego filmu historycznego

„Królowa Krystyna“, z Gretą Garbo w roli tytułowej i Johnem Gilbertem jako jej partnerem „Królowa Krystyna“ wchodzi w skład rewelacyjnej produkcji wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“, która wkrótce wejdzie na ekrany wszystkich kin świata.

Sammy Lee, najgłośniejszy twórca tańców modernistycznych, występuje ze swym zespołem w atrakcyjnym filmie wystawowym „Tancerka“, w którym główne role odgrywają Joan Crawford i Clark Gable. Jedną z najwspanialszych scen w tym filmie jest „Taniec życia“, odzwierciedlający nocne życie Nowego Jorku. Zespół girlsów tańczy na tle niebotyków, dekoracja zmienia się niby scena w zaczarowanej krainie, ty siące pięknych kobiet w przeczudnych kostiumach defiluje przed oczyma zachwyconego widza, wspaniała muzyka dociera do ucha, wogóle wydaje się, że nie film, a jakieś bałkowe wprost zjawisko.



Poświęcenie świetlicy VI żeńskiego Oddziału Związku Strzeleckiego przy ulicy Pabjanickiej 32 dokonane przez kapelana Z. S. ks. dr. Roszkowskiego. Świetlica powstała dzięki wysiłkom ob. prezeski Krauzowej i koła Przyjaciół Oddz. z ob. Manugiewiczową na czele.



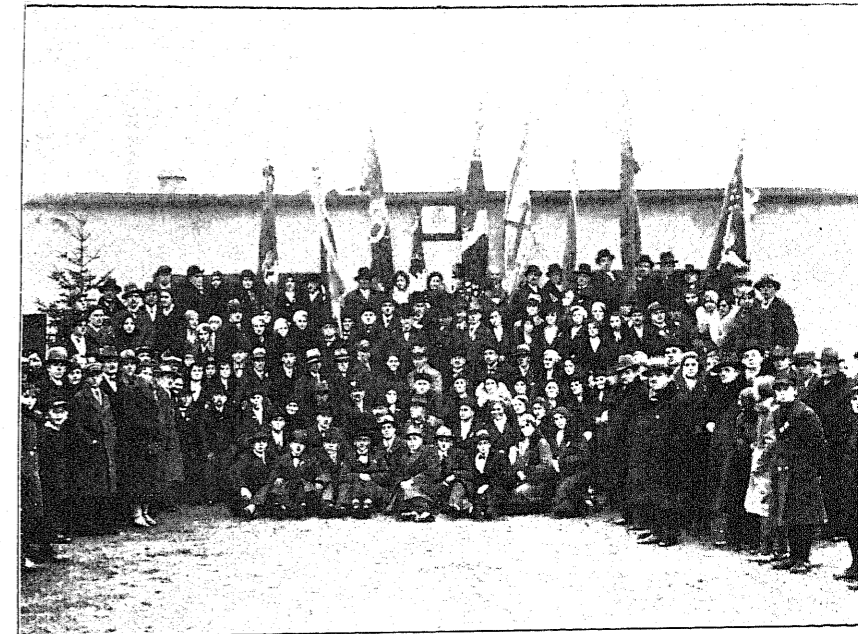
Niezrównany komik filmowy, Buster Keaton, wzbudza huragany śmiechu jako „Profesor w kbarcie“ w najweselszym programie świątecznym kino-teatrów „Metro“ i „Adria“.



Wajśowna trenuje z Głazewską na lodowisku ŁKS-u.



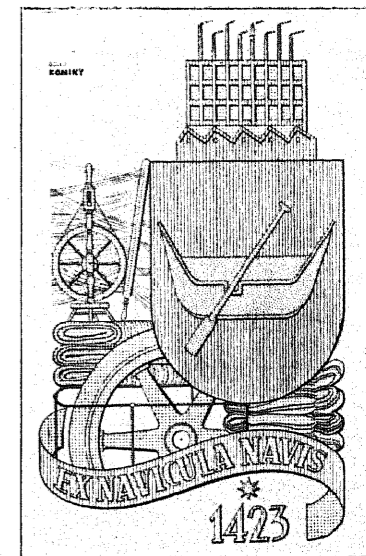
J. Józef Łuczyński długoletni sędzia i kierownik Sądu Grodzkiego w Łodzi, mianowany notariuszem.



Uroczystość poświęcenia sztandaru Chóru Simonowego przy kościele św. Antoniego w Łodzi.



Stylizowane dowońnię godło m. Łodzi projektowane przez architekta Raka z Warszawy, a odznaczone na konkursie Magistratu m. Łodzi.



Drugim odznaczonym projektem herbu m. Łodzi zgłoszonym na konkurs była praca p. Hillera, widziana powyżej.



Kurs informacyjny z obrony przeciwgazowo-lotniczej dla niższych funkcjonariuszy Zarządu m. Łodzi.



Zawody hokejowe rozegrane pomiędzy drużyną Warszawianki i Ł. K. S. Na zdjęciu obydwie walczące drużyny

Przyczyna i przyczynki

Kawiarnia „Ambrozja“ świeciła pustkami.

Dlaczego?

Naprawdę trudno było właściwie stwierdzić jakąś konkretną przyczynę tego niepowodzenia.

Bo przecież i ciastka miały już swą dobrze zasłużoną sławę i kawa miała piękny, brunatny, pachnący połysk i obsługa była czysta i bez zanzutu. Nawet dzielnica w której się znajdowała, zdawała się wróżyć po wodzenie.

Tymczasem...

Kawiarnia świeciła pustkami beznadziejnymi i patrzyła znużona, jak smugi listopadowego deszczu zacieniają skośnie przechodniów, mijających jej duże witryny, tak, jak mija się bułkę z papierosami.

Sytuacja była beznadziejna.

Moda... Wszystkiemu winna moda!

W ostatnim roku — wogóle ten rok od początku zaczął się fatalnie — otóż w tym roku otworzono dwa, czy trzy nawet lokale z bronzami, marmurami, fotelami i halabardnikami nazewnaczkami, które w sposób najzupełniej zdecydowany błądziły „Ambrozię“.

Lysiny stolików świeciły coraz przezroczystej a kelnerzy mieli więcej czasu do smutnych pogawędek na temat „lepszych czasów“, albo do monotonnego pokręcania metalowymi znaczkami, które coraz rzadziej wymieniali w kasie na obiegowe pieniądze.

Słowem ruina rozebrałszy się w pustej szatni — zaczęła wleczyć się z żółtawym, obłęsnym uśmiechem po wszystkich kątach gwarnej megdyś lokalu — siadała niezauważona przy marmurowych stolikach i nieobsługiwana przez nikogo znużona wychodziła dopiero nocą na miasto.

Jednak od paru dni dyrekcja opracowywała wielki plan, który miał zrekonstruować chwalebna przyszłość „Ambrozji“ i postawić ją równocześnie w szeregu najpierwszych kawiarni stolicy.

W poniedziałek wieczorem skromny, antyczny trochę tercecik, przygrywający dotychczas na sali, nie zjawił się już na powiększonym i przybranym palmami podjumi. Zamiast niego już koło godziny siódmej z czelą schodzić się pojedynczo wyświeżeni: pewni siebie gentelmani w smokingach z dużymi pudłami instrumentów.

Orkiestra!

Jedna z najlepszych orkiestr jazzowych została od tego właśnie poniedziałku zaan gazowana do „Ambrozji“ co miało wpłynąć decydująco na frekwencję i finanse.

Punktualnie o siódmej zjawiał się kapelmistrz.

Był w nieskazitelnym fraku z maskowatym wyrazem znużenia, na upudrowanej twarzy.

Rozejrzał się nonszalancko po lokalu... tłumil uśmiech...

Rozpoczął się koncert.

Było to prawdziwie smutne.

Puste stoliki zdawały się dziwić i pok-



„Lichwiarz i jego żona“ — obraz pędzla art. mal. Rowmerswala znajdujący się obecnie w galerii dreźnieńskiej Doskonale uchwycony typ lichwiarza obliczającego swe całodzienne dochody.

piwać swemi okrągłymi białami.

No, trudno początek bywa zawsze trudny.

Niestety następne dni, ani całe dwa następnego tygodnie nie przyniosły żadnej zmiany, ale groziły poprostu zwyczajnym bankructwem.

I wtedy właśnie kiedy zdawało się, że eguba wisi już nad „Ambrozią“ — panu Feliksowi zaświtała fenomenalna myśl.

Radio!

Sam prowadził wszystkie pertraktacje, biegał, urządzał, instalował, dostosowywał. Rezultatem tych zabiegów był mały sześć-



Nowy olbrzymi dworzec portowy w Gdyni, którego poświęcenie odbyło się w tygodniu ubiegłym w obecności przed stawicielei Rządu i sfer gospodarczych kraju. Dworzec ten obszerny, wzorowo urządzony i wygodny przedstawia się jak widzimy imponująco.



W górach Szwajcarii. Malowniczy obraz zimy. Rzut oka na osiedla podgórskie. W oddali bielą się zaśnieżone szczyty gór. Niżej wre życie mieszkańców. Od strony lewej widzimy wyprawę strzelecką, udającą się na łowy. Całość tę ujął w jednym obrazie Piotr Breughel. Obraz pochodzi z 15 stulecia.

cianik, umieszczony na dwóch łańcuchach przymocowanych u sufitu i znajdujący się tuż koło podjumi, na którym grała orkiestra. Był to mikrofon.

Rzeczywiście świetna orkiestra „Ambrozji“ transmitowana będzie wieczorami przez radio. Pan Feliks pierwszego zaraz dnia nie przyszedł wogóle do „Ambrozji“ leż siedząc u siebie w domu słuchał przez głośnik słów, które jak balsam lały się w jego umęczonej duszą:

— Rozpoczynamy transmisję muzyki tańecznej z „Ambrozji“..

Jakoż wyniki nie kazały długo na siebie czekać.

Już w następnym tygodniu zbite zostały dwie filiżanki do herbaty przez kelnera, który z trudnością dawał sobie radę wśród natłoku gości. W następnym miesiącu pan Feliks musiał rezerwować stoliki dla uprzywilejowanych klientów.

Jeden z tych stałych bywalców zgadnął kiedyś pana Feliksa:

— No, uratowała was orkiestra?

— A pan Feliks wskazując mikrofon zauważył:

Sądze, że to przedewszystkiem, Stały bywalec kiwnął potakująco głową.



Panorama Gdyni i portu gdyńskiego z rzutem oka na molo.



Uroczne zjawisko ekranu. June Knight, zdobyła legion wielbicieli swą kreacją w filmie „Kobieta Orchidea“



Ken Maynard, bohaterki cowboy ekranu, gra i śpiewa po raz pierwszy w filmie „Universalm“ „Bandyta — detektyw“.



bo jest wyprodukowana z gwarancyjnie czystych surowców.

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego“.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK IX. NIEDZIELA, dnia 31 grudnia 1933 roku Nr. 53

„Gwiazdka“ na Widzewie



Święta Bożego Narodzenia powitane zostały przez mieszkańców Widzewa niezwykle podniosłe. Nie zapomniano i o najbardziej potrzebujących tej dzielnicy Łodzi. Urządzono dla dzieci biednych tradycyjną „gwiazdkę“ i obdarowano licznymi prezentami, stanowiącymi miłą niespodziankę. „Gwiazdkę“ tą urządzono na terenie Widzewskiej Manufaktury obdarowano podarunkami, które osobiście rozdawał konsul dyr. Kon.

(Fot. A. Mayer, Piotrkowska 182, tel. 108-81).